Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 85 Kraków, niedziela 8 kwietnia 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500

Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Akcja przeciw papieżowi Piusowi XI

KOMU MA WIERZYĆ ÓSEMKARZ?

Wczoraj podaliśmy parę próbek ataków naczelnego organu endecji — „Gazety Warszawskiej" — na papieża w związku z sowiecką egzekucją, dokonaną na ks. Butkiewiczu. W przeciwieństwie do nich chadecki „Głos Narodu" opisuje, jak papież poruczył prof. Walshow i,kierownikowi misji watykańskiej, niosącej pomoc głodnym w Rosji, podjęcie energicznych starań w obronie uwięzionych księży; przedstawia, iż dzięki tej interwencji proces ich był kilkakrotnie odraczany, a bolszewicy zapewniali wysłannika papieskiego, że gdyby nawet na którego z księży zapadł wyrok śmierci, nie będzie on wykonany.

Dalej tenże „Głos Narodu" informuje, że gdy papież dowiedział się, iż mimo jego zabiegów i obietnic sowieckich ks. Butkiewicz został rozstrzelany, „padł na kolana i ze łzami w oczach modlił się ze swem otoczeniem za duszę męczennika".

„Głos Narodu" usprawiedliwai wkońcu „Gazetę Warszawską"... „zbytniem zdenerwowaniem".

Dziwnie się objawia „zdenerwowanie" endeckie: jedni robiąją lustra w kawiarni, drudzy — obdarzeni prócz skołatanych nerwów darem przeczuwania — już od miesięcy prowadzą kampanję przeciw Watykanowi.

„Głos Narodu" — szczęściem mniej nerwowy — podziela tylko oburzenie zdenerwowanej „Gazety Warszawskiej" na ministra Skrzyńskiego, o którym — jak pisze — „nic nie słychać, aby interweniował w obronie życia skazanych przez bolszewików kapłanów".

Czego nie słyszał „Głos Narodu" — tego musiało nie być. Taki pierwszorzędny organ!

Przy każdej okazji chjena usiłuje forsownie piec swoją pieczeń, a że odbiorców ma różnych, więc jednych trenuje się w urąganiu obecnemu papieżowi, drugich tresuje się w rzymskiej adoracji.

Okazja żałobna. — Nic nie szkodzi: i tu trzeba pilnować interesu. A najlepiej odchodzi interes antysemicki. Przewodniczył rozprawie przeciwko księżom rodowity Rosjanin, ex-pop Gałkin, endecka „Gazeta Poranna" przerobiła jego nazwisko na Załkind, ażeby zeń zrobić... żyda-litwaka. — W „zdenerwowaniu" można się przesłyszeć — tak podobne dźwięki...

* * *

CZESCY KLERYKALI SARKAJĄ NA PAPIEŻA

Wzorem naszych chjenistów, niezadowolonych, że papież chciał nieco ograniczyć rozpolitykowanie kleru i zawrócić go do obowiązków kościelnych — i czescy klerykali widocznie irytują się na odnośny dekret papieski.

Oto frysztacki „Robotnik Śląski", polski dziennik socjalistyczny w Czechosłowaczyźnie, pisze na ten temat:

„Papież, któremu chodzi o to, czem Kościół stać się ma w latach najbliższych, wyraził opinję, że duchowni powinni wstrzymać się od udziału w życiu politycznem i poświęcić się więcej duszpasterstwu. Pobudką do wydania takiej opinji papieskiej była niewątpliwie walka wyborcza w Polsce, która tak strasznie nadszarpała „dobre imię" Kościoła...

Zbuntowani podwładni papiescy, bronią się „rękami i nogami" przeciw zabieraniu im „tego, co najważniejsze". Krzyczą, że Kościół bez polityki niczem będzie. W prasie klerykalnej roi się od złośliwych nieraz uwag o wyroku „nieomylnego".

Między innemi „Lidove Listy" pozwoliły sobie na takie ośmieszenie zdania „ojca świętego": Gdyby w naszych czasach spytał się ktoś, czy godzi się robotnikowi, rolnikowi lub rękodzielnikowi brać udział w życiu politycznem, czy stan jego pozwala mu kandydować do ciał ustawodawczych, każdy rozsądny człek wyśmiałby go. Ponieważ papież twierdzi, że udział księży w polityce nie licuje z powagą ich stanu jego „rozsądni" podwładni wyśmiewają go w prasie.

Na innem miejscu pismo klerykalne twierdzi, że dotąd tylko pewne koła liberalne, wrogie Kościołowi katolickiemu, uważały udział księży w polityce za niewłaściwy".

A więc papież przyłączył się do wrogów Kościoła? „Robotnik Śląski" kończy przewidywaniem, że papież będzie musiał cofnąć się przed falą niezadowolenia klerykałów.

Stawia przytem nawet takie pesymistyczne pytanie:

> Może on przyjdzie do przekonania, że nie można dzisiejszego Kościoła pozbawiać polityki, jako jedynej podstawy, kiedy podstawy moralne dawno już zburzono?

Widocznie klerykalja w Czechosłowaczyźnie, którą „Robotnik Śląski" ma przed oczyma, nie bardzo się przedstawia korzystniej, niż nasza chjena.

Po mordzie moskiewskim

WRAŻENIE W WATYKANIE

Rzym. (PAT) Ostatnie szczegóły o śmierci prałata Butkiewicza wywołały tutaj **przygnębiające wrażenie.** Niemniej przeto stolica św. będzie w dalszym ciągu prowadziła dzieło pomocy dla nawiedzonej głodem ludności Rosji w przekonaniu, że jest to najlepszą odpowiedzią na postępowanie trybunału rewolucyjnego.

WZBURZENIE W ANGLJI

Londyn. (PAT) Szczegóły dotyczące stracenia prałata Butkiewicza wywołały **oburzenie** w całej prasie angielskiej. Cały świat chrześcijański, pisze „Morning Post", wzdraga się na myśl o tej zbrodni. Dziennik zaznacza, że tak jak swego czasu rząd angielski odwołał z Grecji po straceniu Gunarisa swego posła w Atenach Kindleya, tak też i dziś powinien rząd odwołać swego agenta z Rosji Hodgsona, nadto zerwać stosunki z sowietami.

GŁOSY PRASY AMERYKAŃSKIEJ

Paryż. (PAT) „New Jork Herald" zaznacza, że rozstrzelanie prałata Butkiewicza niezawodnie wywrze odpowiedni wpływ na stosunki angielsko-sowieckie W łonie gabinetu angielskiego wytworzyła się grupa, pisze dziennik, która uważa, iż wykonanie wyroku na prałacie Butkiewiczu oraz wogóle prześladowania religijne w Rosji wskazują na konieczność zastosowania wobec sowietów **środków stanowczych.** Bonar Law i Curzon są wprawdzie przeciwni nagłemu zerwaniu stosunków z sowietami, niemniej jednakże rząd angielski nie uważa już misji handlowej Hodgsona za pierwszy krok na drodze do uznania sowietów.

WYJAZD POSŁA SOWIECKIEGO Z WARSZAWY?

Warszawa. (AW) „Gazeta Poranna" notuje pogłoski, które ukazały się w prasie żargonowej, że poseł sowiecki w Polsce Oboleński opuszcza swe stanowisko w związku z procesem arcybiskupa Cieplaka.

Narady w Spale

Warszawa (AW). Premjer Sikorski i marszałek Rataj podczas pobytu w Spale omawiali program prac w Sejmie na najbliższą przyszłość, oraz ustalono ostatecznie **formę współpracy rządu ze Sejmem.** Na konferencjach z prezydentem omawiano szereg spraw państwowych, a więc projekt **reformy administracji,** plan prac reorganizacyjno-oszczędnościowych, nową organizację ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawę kresów wschodnich i zachodnich. Porozumiano się co do szeregu **zmian personalnych,** jakie mają nastąpić na naczelnych stanowiskach administracyjnych.

Wpływy podatkowe

Warszawa (AW). Według prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał roku bieżącego przewidywany był wpływ podatków bezpośrednich w kwocie 30 miljardów marek. Pierwsze dwa miesiące dały około 28 miljardów, a więc wpływy bardzo znacznie przewyższyły preliminarz, co dowodzi, że aparat państwowy działa coraz sprawniej.

Wagony amerykańskie dla Polski

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Zakupione przez rząd polski w Ameryce wagony towarowe nadchodzą już przez Gdańsk i Szczecin. Montowanie wagonów odbywa się w stoczni gdańskiej, w tamtejszej fabryce wagonów i w Szczecinie. — W stoczni gdańskiej zmontowano już i oddano do użytku 500 wagonów, a w Szczecinie 160.

Odrzucenie skargi p. Urbanowicza

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie trybunału administracyjnego, na którem rozważano skargę p. Stefana Urbanowicza, byłego dyrektora departamentu bezpieczeństwa publicznego w ministerstwie spraw wewnętrznych, przeciw usunięciu go ze służby wskutek zajść grudniowych. Trybunał skargę **odrzucił.** Motywa orzeczenia będą później ogłoszone.

Czy w poniedziałek jest święto?

Warszawa (PAT). W Dzienniku urzędowym ministerstwa sprawiedliwości ogłoszono następujące zarządzenie ministra sprawiedliwości: Zawiadamiam, że dzień 9 bm., na który to dzień przesunięto w roku bieżącym święto Zwiastowania, jest wolnym **od zajęć biurowych.** Jeżeli jednak na ten dzień wyznaczono posiedzenie sądowe lub inne czynności, połączone z wezwaniem stron lub świadków i terminu tego we właściwym czasie nie odwołano, należy wydać odpowiednie zarządzenia, aby czynności te odbyły się w **trybie normalnym.**

O bezpośrednie połączenie kolejowe Warszawa—Tryest

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Towarzystwo okrętowe „Cossulich Linie" w Tjeście zwróciło się do tamtejszego konsulatu polskiego z propozycją, aby Polska przystąpiła do umowy kolejowej włosko-austrjacko-czeskiej i w ten sposób doprowadziła do skutku bezpośrednią komunikację między Warszawą a Trjestem. Włochy i Austrja propozycję tę przyjmują przychylnie, natomiast Czechy robią trudności.

Statut dla Kłajpedy

Paryż (PAT). Rada ambasadorów i komisja Lanoche'a, powołane do zbadania konwencji w sprawie statutu dla Kłajpedy, wysłuchała przedstawiciela Litwy. W końcu przyszłego tygodnia albo na początku następnego tygodnia z kolei przesłuchany będzie przedstawiciel Polski.

Śledztwo w sprawie spisku w Niemczech

Berlin (PAT). Śledztwo wstępne w sprawie Rossbacha i członków organizacji i niemiecko-ludowej partji wolnościowej jest już ukończone. Akta będą przesłane w najbliższych dniach do sądu. Dwaj oskarżeni von Bülow i major von Stefani zostali wypuszczeni na wolność.

Zagrożony traktat wersalski

Od 11 stycznia Francuzi siedzą w zagłębiu Ruhry, starając się przełamać opór Niemców przeciw — jak p. Poincare kilkakrotnie oświadczył — gospodarczym planom francuskim, przeciw odebraniu sobie węgla, którego Niemcy nie dostarczyły wbrew umowie. Okupacja ta wobec zrozumiałego roznamiętnienia obu stron wywołała cały szereg tragicznych zajść: są zabici po jednej i drugiej stronie, są długoletnie kary więzienia i olbrzymie grzywny; jest — co najważniejsze — katastrofa, gospodarcza, która zagraża w jednakim stopniu obu stronom.

Temu zmaganiu się Francji z Niemcami przypatruje się dotąd Anglja bezczynnie, a nawet w pewnej mierze sprzyja Francji, co wykazała przez zrobienie jej szeregu ustępstw w swej strefie okupacyjnej wokoło Kolonji. Tę bezczynność Anglji tłómaczą w dwojaki sposób: jedni twierdzą, że Anglja na zatargu francusko-niemieckim dobrze zarabia, sprzedając Niemcom olbrzymie ilości węgla; drudzy powiadają, że obecny rząd angielski wogóle niezdolny jest do czynu, gdyż głowa jego Bonar Law z jednej strony jest człowiekiem bez inicjatywy, a o przysłowiowej flegmie angielskiej, z drugiej strony rząd krępowany jest faktem rozdrabniania się swej większości przy każdym wyborze uzupełniającym.

Nie było dotąd ani jednego prawie posiedzenia Izby gmin, na którem w zwyczajnej tam formie, w formie zapytania do rządu, nie dyskutowano nad sprawą Ruhry. Największy w tych dyskusjach udział wzięła partja robotnicza, która jest najsilniej zainteresowaną w sprawie utrzymania pokoju i jako najsilniejsze stronnictwo opozycyjne ma wedle tradycji parlamentaryzmu angielskiego prawo i obowiązek poruszania bieżących kwestyj politycznych. Nietylko jednak partja robotnicza, ale i obie partje liberalne: staroliberalna Asquitha i narodowi liberali Lloyda Georgea brały w tych dyskusjach żywy udział, a wszystkie trzy partje były zgodne w tem, że obecny stan rzeczy nie da się utrzymać, że wina obecnych stosunków spada na traktat wersalski, ergo — traktat ten musi być poddany rewizji.

Z szczególnem wyróżnieniem mówił na ten temat i w tym sensie przywódca partji robotniczej Ramsay Macdonald. Wskazał on, że partje socjalistyczne Anglji, Francji, Belgji i Niemiec robią wspólne starania, aby zlikwidować sprawę Ruhry, co — jego zdaniem — długo na siebie czekać nie da. Nie w tem jednak, twierdzi Macdonald, leży gwarancja dla spokoju Europy; przeszkodą dla tego spokoju jest traktat wersalski, a więc — trzeba go zrewidować. W tymsamym duchu wypowiedział się jeden z członków partji robotniczej poseł Lawrence, na zgromadzeniu w Wiedniu. Oświadczył on, że w parlamencie trzy powyżej przez nas zacytowane grupy są za rewizją traktatu, że musi przyjść do wielkiej konferencji światowej, na której nietylko sprawa Ruhry będzie omawiana, ale na której musi przyjść do gruntownej rewizji traktatu pokojowego, który nietylko jest niesprawiedliwy, ale który także nigdy nie będzie mógł być urzeczywistniony.

Te oświadczenia nabierają szczególnej wagi, jeżeli się uwzględni położenie polityczne, w jakiem obecnie Anglja się znajduje. Różne doniesienia wskazują na to, że trzeba się liczy z ustąpieniem Bonara Lawa, którego następcą ma być obecny kanclerz skarbu Baldwin. Ten wprawdzie oświadczył, że będzie kontynuował politykę swego poprzednika, tj. politykę wyczekiwania i nieinterweniowania, jednakże pytanie jest, czy będzie mógł na tem stanowisku wytrwać wobec dwóch od niego niezależnych okoliczności: od oczywistego faktu topnienia obecnej większości i od naporu tak silnej opozycji, w której żywioł radykalny, t. j. partja robotnicza, ma decydujący głos. Wprawdzie w Anglji system rządzenia przez większość jest ściśle utrzymywany, ale i tam nie można stale przechodzić do porządku dziennego nad żądaniami opozycji, tembardziej, że — jak Lawrence zapewnia — ma ona za sobą znaczną część opinji.

Najbliższe tygodnie przyniosą niewątpliwie ważne wydarzenia polityczne, które mogą zmienić oblicze Europy, a w każdym razie jej konfigurację polityczną.

ił.

UWAGI

—o—

Podwójna buchalterja moralna

DLA ZAGRANICY — DLA SWOICH.

Po zamordowaniu prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza przez Niewiadomskiego ks. prałat Lutosławski napisał artykuł w belgijskim „Revue catholique des Idees et des Faits“, w którym podkreślał, że nawet zamachy przeciwko władzom rozbiorców: Moskali czy Niemców były przez sumienie polskie potępiane.

Tak przesadnie wyczulonem sumieniem popisywał się ks. prałat przed katolikami belgijskimi. A nad zamordowaniem prezydenta Narutowicza tak ubolewał: „Aussi la nouvelle du meurtre plongea t-elle dans le deuil et dans la honte“... (To też wiadomość o morderstwie pogrążyła w żałobie i wstydzie). Wstydził się ks. prałat — przed Belgijczykami mordercy i morderstwa...

Ale na „swoich śmieciach“ czyż trzeba się żenować? Trzeba umieć ze wszystkiego ciągnąć zysk polityczny. Toteż w numerze świątecznym (sic) w artykule zatytułowanym: „Moralne podstawy odrodzenia Polski“ (sic) ksiądz prałat się tak doszczętnie „odwstydza“, że o Niewiadomskim woła: „...czcimy w nim to, że tak bardzo ukochał Polskę i że tak rozpacznie odczuł obelgę jej wyrządzoną“... „Każdy czuje, że przez to, iż myśmy gnuśnieli — on się spalił i dlatego te urągliwe wołania o gloryfikacji zbrodni nas nie przestrasza“...

Już tu raczej ogarnia ks. prałata wstyd, że endecja, jako całość, snadź zamało zbiorowego wytworzyła teroru, toteż cały ciężar spadł na barki jednostki.

A więc ów „meurtre“ potępiony dla Belgji został rozgrzeszony — z naddatkiem chwały.

W sumieniu ks. prałata pozostało więc tylko potępienie zamachów, które inni — nie endecy — wykonywali przeciwko siepaczom rosyjskim, czy niemieckim.

Bo teraz dopiero Polska przeżywa „tragedję potworną“, teraz dopiero „naród polski się szamoce“... Albowiem Polską od lat czterech rządzi „potężny organ żydowskiego panowania, jakim jest międzynarodowa loża masońska“ (sic) i „od czterech lat naród nasz patrzy na znęcanie się szatańskiej mocy (sic) nad Polską...

Więc sielską i anielską widocznie była niewola... A Niewiadomski urasta w ten sposób do rozmiarów świętego. Takiemi poprostu halucynacjami, wyzutemi z wszelkiego poczucia odpowiedzialności za słowa karmił prałat Lutosławski czytelników endeckich w wielkanocnym numerze „Gaz. Warsz.“ uwieczniając tam myśli, które rzucił był przedtem słuchaczom na sali w Filharmonji.

I to nicowanie pojęć moralnych nazwał: „Moralnemi podstawami odrodzenia Polski“!

—ooo—

BOLESŁAW RACZYŃSKI

O byt opery polskiej

III.

Od kilku tygodni porusza kwestję bytu lub niebytu instytucyj operowych w Polsce nasz dziennik. Początkowo przyjęto sprawę tę milczeniem. Dopiero przed kilkoma dniami „Kurjer Warszawski (artykuł pod tyt. „Teatr nad przepaścią“), „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ („Opera i operetka na rozdrożu“), oraz kilka pism poznańskich zaczęło zajmować się losami teatrów polskich. Być może „Naprzód“ pierwszy zwrócił uwagę na niebezpieczne położenie instytucyj społecznych (t. j. teatrów) w Polsce, być może dziennik nasz wyczuł pierwszy potrzebę nawoływania o pomoc i reformę. Słowem, tak czy owak, pierwszy „Naprzód“ z tą kwestją wystąpił, co w imię prawdy zaznaczyć należy.

W poprzednich artykułach podawałem środki i sposoby ratunku. „Kurjer Warszawski“ upatruje powód upadku teatrów wyłącznie z winy „Związku artystów scen polskich“. Tak nie jest. W groźnych chwilach dla jednostki, lub państwa szuka się winowajcy. Nigdy jeszcze nie był winowajcą nieboszczyk, lecz lekarz, który go leczył. Kto zawinił upadkowi Państwa polskiego? Stanisław August Poniatowski.

W groźnych momentach natura ludzka upraszcza sobie dociekanie i nie szuka szeregu przyczyn zła, jeno potępia jednostkowo. W jednym dzienniku spada wina wyłącznie na artystów, w drugim na dyrekcję, w trzecim na orkiestrę i chóry i t. d.

Tymczasem wiemy o tem dobrze, iż teatry upadają ekonomicznie i artystycznie. Kto winien? Wszyscy i nikt. Winien brak organizacji, brak celów, do których teatr dąży. Czy jest ratunek? Ratunek rozumny zawsze jest konieczny, a pierwszym warunkiem mądrego ratunku, nieposądzanie nikogo o winę. „Kurjer Warszawski“ zarzuca aktorom ruinę teatrów przez pobieranie nadmiernych gaż. Zgoda, ależ teatr jest przedsiębiorstwem, które powinno kalkulować i nie płacić więcej, jak może. Czyniono tak zawsze przed wojną w Niemczech. I w niemieckiej operze nie decydował o powodzeniu wybitny śpiewak, ale zawsze doskonałość całości przedstawienia. Niestety, w naszym teatrze zawsze decydowały gwiazdy, a nie sztuka. Weźmy stosunki najbliższe. Na operę w Katowicach łoży rząd 150,000.000 marek kwartalnie. Dlaczego? Bo subwencję rządową motywuje się koniecznością utrzymania opery katowickiej jako „kresowej“. Sądząc logicznie, powinien rząd polski utrzymywać teatry operowe kresowe w Równem, w Brodach, w Piwnicznej (granica czeska), a bo ja wiem gdzie. A jednak nasz rząd musi mieć wiele pieniędzy niepotrzebnych, mogąc takie sumy wydawać na operę w Katowicach. I jeśli będziemy szukać winnych, jak to czyni „Kurjer Warszawski“, dlaczego nie winić rządu naszego. Skoro tak potężną subwencję otrzymuje opera katowicka, dlaczego niema otrzymać subwencji stołeczna opera,a Lwów kresowy? a Ateny polskie? A dlaczego artyści tych scen nie mają brać miljonowych gaż, skoro są pieniądze? A zatem w „Naprzodzie“ zwaliłmy winę upadku oper polskich na rząd, dzienniki prawicowe na żydów we Lwowie (kapelmistrzem jest p. Wolfstal). — W ten sposób dojdziemy na pewno do „uratowania“ placówek operowych i sytuacja się „wyjaśni“. Nie trzeba szukać winowajców, należy wziąć się do pracy.

Wróćmy znowu do najbliższego „terenu operowego“. Kraków, Bielsko, Katowice mają stałe opery. Czy to trochę nie za wiele dobrego? Czy w tych trzech miejscowościach jest choć jedna instytucja, postawiona na poziomie zadania?

Oczywista, że nie. Zapewne od jesieni powstanie w tym terenie jeszcze kilka oper, a więc w Cieszynie (kresy), w Żywcu (stałe mieszkanie arcyksięcia Karola Stefana), w Trzebini (Tow. akc. „mydło“ i „narzędzi rolniczych“), w Krzeszowicach (stałe osiedle bardzo muzykalnej rodziny hr. Potockich) i t. d. Jak widzimy, wymienione powody ufundowania nowych oper są tak ważne, jak i te, że już posiadają opery Kraków, Bielsko i Katowice.

Zrozumiałem jest, że jeśli rząd polski subwencjonuje operę katowicką, subwencjonować będzie wszystkie wymienione i utworzy w ten sposób nową placówkę dochodową dla naszego ministerstwa skarbu: „Zagłębie operowe“. Jestem muzykiem i znane chyba są moje „wyznania operowe“, a jednak wołam: Znieść subwencje rządowe dla teatrów! Na to w Polsce jeszcze nie czas, mamy do myślenia o wielu sprawach wcześniej... opera w naszem położeniu jest zbytkiem, który musi myśleć o sobie sam. Subwencjonowanie niektórych teatrów rozwydrza kierowników i personal innych uboższych, niesubwencjonowanych instytucyj. Bo i dlaczego n. p. dyr. opery krakowskiej ma zarobić mniej, jak dyr. opery w Katowicach? Dlaczego aktor teatru niesubwencjonowanego ma mieć niższą gażę, jak jego kolega, który pracuje w teatrze subwencjonowanym? Skończmy więc z operami „kresowemi“.

I jak możemy brać na serjo zapewnienia rządowe „o naprawie skarbu“, skoro nic pilniejszego ten skarb niema, jak subwencjonowanie opery w Katowicach? Katowice jeśli pragną mieć operę (dla kogo?), niechaj utrzymują ją właściciele kopalń i fabryk tamtejszych. Mogą sobie na to chyba pozwolić. Raz należy skończyć niezdrową zabawę. W dzisiejszej Polsce niema zbędnego grosza na wspieranie kulturalnych, ale bądź co bądź rozrywkowych instytucyj, takich, jak teary, opery. Te instytucje muszą na razie myśleć same o sobie.

Po kataklizmach, jakie przeszliśmy i w skutkach których jeszcze tkwimy, musi nadejść renesans, jak po deszczu musi zajaśnieć pogoda. Renesans obejmie i teatr polski. Do tego czasu musimy wszyscy, z teatrem związani, wziąć się do ciężkiej pracy budowania od fundamentów. Dzisiejszą sytuację muszą zrozumieć wszyscy, od „Związku artystów scen polskich“ począwszy. Aktor polski musi zrozumieć, że nie może pobierać 10 miljonów marek miesięcznie (Teatr Polski w Warszawie), bo krzesło w tym teatrze musi kosztować 70.000 marek i teatr oczywista świeci pustkami.

Do budowy muszą zabrać się ci, którzy myślą o przyszłości i chcą rezygnować chwilowo, zapatrzeni w przyszłość, inaczej renesans nadchodzący zastanie Polskę bez teatru.

List z Łotwy

Ze zjazdu łotewskiej socjalnej demokracji. — Sprawa udziału w rządzie. — Stan partji. Referaty ministrów. — Raut socjalistyczny.

Jak wspomniałem w poprzedniej korespondencji, centralnym punktem zjazdu łotewskiej socjalnej demokracji była sprawa udziału w rządzie. Centralny komitet przedłożył zjazdowi obszerną rezolucję, w której się wypowiada za dalszym udziałem w rządzie, podkreślając konieczność zabezpieczenia socjalnych zdobyczy robotniczych; umocnienia ustroju demokratycznego; bardziej równomiernego rozkładu podatków; zabezpieczenia pokoju itd. Jednakowoż na zjeździe ujawnił się inny prąd, który w sprawie tej stanął na innem stanowisku. Przedstawicielem tego prądu na zjeździe był tow. Menders. Oświadczył w swym korreferacie, iż taki sojusznik, jak „Związek Chłopski", nie jest wcale szczerym sojusznikiem w sprawie walki o demokrację. Wskazywał na niebezpieczeństwo faszyzmu na Łotwie. Do faszystowskich elementów należą akademickie związki nacjonalistyczne, część starych oficerów rosyjskich, organizacje samoobrony wśród bogatych chłopów na wsi. Boi się ażeby udział w koalicji rządowej nie spowodował pomniejszenia wpływu partji na robotników i ewentualnie nie pociągnął za sobą przerzucenia się części robotników do komunistów. Jednakowoż Menders nie proponuje natychmiastowego wystąpienia z rządowej koalicji. Pragnie tylko w obrębie koalicji silniej zaakcentować postulaty partji. Jeśli jednakowoż sojusznicy koalicyjni nie zgodzą się na te postulaty, wówczas należy koalicję rządową opuścić. Zdaniem Mendersa do takich poważnych postulatów, których nie wykonanie winno spowodować opuszczenie koalicji, należą np. nieuchwalenie umowy handlowej z Rosją koniecznej dla rozwoju przemysłu łotewskiego lub utworzenie Przymierza wojennego państw bałtyckich z Polską, które mogłoby spowodować naruszenie pokoju. Menders przyznaje zresztą, iż parcie mas robotniczych, domagających się udziału socjalistów w rządzie, jest bardzo silne. To swoje stanowisko Menders ujął w odrębną rezolucję. Na skrajnej lewicy zjazdu tow. Ozolin postawił rezolucję za natychmiastowem opuszczeniem koalicji rządowej.

Debata była niezmiernie ożywiona, wkońcu oczywiście nastąpiło głosowanie. Za rezolucją Ozolina, to znaczy za opuszczeniem koalicji rządowej, wypowiedziało się tylko 5 głosów. Za Mendersem — 23. Za rezolucją cntralnego komitetu — 108. W ten sposób stanowisko koalicyjne zwyciężyło większością przygniatającą.

Odbyły się także wybory do centralnego komitetu. Stary komitet centralny otrzymał votum ufności 89 głosami przeciw 9, przy 15 wstrzymujących się. Do nowego C. K. w liczbie 15 członków wybrano prawie tych samych towarzyszy; charakterystyczne, że największą liczbę głosów otrzymali obok starego Rainisa — ministrowie socjalistyczni.

Sekretarz partji młodziutki poseł tow. Bruno Kalnn składał sprawozdanie ze stanu partji, przytaczając liczne dane statystyczne. Liczba członków partyjnych w porównaniu z rokiem 1920 zmniejszyła się; przyczyny — rozłam w partji bardziej ścisła rejestracja, a zwłaszcza agrarna reforma, dzięki której mnóstwo robotników rolnych stało się samodzielnymi chłopami. W składzie partji przeważają oczywiście robotnicy fabryczni i rolni — 63 proc., dalej idą rzemieślnicy — 13 proc., inteligencja — 10 proc., małorolni — 9 procent. Na skutek reformy rolnej skład partji przesuwa się bardziej do miasta — 53 procent członków daje obecnie miasto, zaś wieś 47 procent; w 1921 roku wieś dawała aż 84 proc. członków. Partja posiada dwa dzienniki w Rydze i Libawie z ogólnym nakładem 10 tysięcy egzemplarzy. W związkach zawodowych partja ma 15 tysięcy, komuniści 2 tysiące, prawicowi socjaliści 4 tysiące członków, przeważnie wiejskich.

Wszyscy ministrowie partyjni w liczbie czterech składali zjazdowi szczegółowe sprawozdania ze swej działalności. Najciekawsze były referaty ministra skarbu tow. Buszewicza i ministra spraw zagranicznych tow. Zielensa (ten ostatni jest wiceministrem z prawem głosu w gabinecie). Buszewicz mówił głównie o konieczności zawarcia umowy handlowej z Rosją, gdyż inaczej przemysł łotewski się nie odrodzi. Jednakowoż chłopski związek, wchodzący do koalicji rządowej tej umowy z Rosją sobie nie życzy, gdyż ta umowa spowodowałaby zniesienie ceł na rosyjską pszenicę i chłopi łotewscy obawiają się zmniejszenia ceł na pszenicę własną. Realnie rzecz biorąc import rosyjskiej pszenicy w większych ilościach właściwie nie grozi, jednakowoż chłopi są stanowczymi przeciwnikami zniesienia cła. Konflikt na tem tle mógłby nawet doprowadzić do przesilenia rządowego. Buszewicz z zadowoleniem podkreślił aktywność bilansu handlowego Łotwy, która wywozi len, drzewo, szkło itd.

Tow. Zielens mówił o sprawach zagranicznych. Stwierdzał, że na Łotwie oczekiwano z naprężeniem wybuchu przesilenia międzynarodowego w związku ze sprawą Kłajpedy: obawiano się poprostu czynnego wystąpienia Polski. Ministerstwo udzieliło wskazówek swoim reprezentantom zagranicą, aby łagodzili konflikt polsko-litewski, do którego mogłaby się wmieszać Rosja: to zaś kolejno mogłoby wciągnąć także i Łotwę. Referent wyrażał nadzieję, że państwo otrzyma od Niemiec długoterminowy kredyt towarowy.

Oba ciekawe referaty towarzyszów ministrów nie dają jeszcze należytego pojęcia o polityce partji. Prywatne rozmowy jednakowoż uzupełniły oficjalne referaty. Widoczne jest silne ciążenie Łotwy ku Rosji, albowiem w Rosji łotewscy towarzysze widzą jedyny możliwy rynek dla łotewskiego przemysłu; jest to ich zdaniem jedyna możliwa droga dla odrodzenia całkowicie zrujnowanego przemysłu łotewskiego i co za tem idzie, do odrodzenia ruchu socjalistycznego, który znacznie osłabł na skutek przeprowadzenia reformy rolnej. Pozatem góruje obawa o pokój. Wielu z towarzyszy łotewskich obawia się czynnych wystąpień Polski i co za tem idzie wciągnięcia Łotwy do wielkiej wojny z Rosją. Stąd obawy wobec sojuszu państw bałtyckich z Polską. Stary tow. Rainis szczerze wyrażał wobec mnie obawy, czy czasem Polska nie ma zamiarów agresywnych wobec samej Łotwy i czy nie zamierza naprzykład zaanektować Dyneburga...

To były główne punkty obrad zjazdowych. Pozatem przyjęto nowy statut partyjny i załatwiono szereg spraw mniejszej wagi. Obrady cechowała wielka powaga, umiarkownie i niezwykle spokojne zachowanie się wszystkich delegatów, pomimo różnego stanowiska w głównej sprawie — koalicji rządowej. Z ciekawszych epizodów przytoczyłbym bardzo żywy udział w obradach zjazdu starej partyjnej rodziny tow. Kalninów: ojciec siedzi w prezydjum, syn (sekretarz partji) referuje statut, a matka prowadzi z nim na trybunie gorącą dyskusję... Wybitny udział w zjeździe brała młodzież socjalistyczna, której imieniem kilkakrotnie przemawiała z niesłychanym impetem i swadą malutka delegatka tow. Grinberg. Do mnie się zgłosiła cała delegacja akademickiej socjalistycznej młodzieży łotewskiej z propozycją zwołania zjazdu akademickiej młodzieży socjalistycznej państw bałtyckich, w tej liczbie Polski. Podałem delegatom adresy polskiej analogicznej organizacji akademickiej. Pod koniec zjazdu przybył jeszcze delegat duński, który w bardzo optymistyczny barwach przedstawił rozwój socjalizmu duńskiego (120 tysięcy członków partji) i oświadczył, że przy najbliższych wyborach socjaliści duńscy obejmą rządy w kraju razem partją radykalną. Zjazd zakończono w piątek o 12-tej w nocy odśpiewaniem Międzynarodówki.

Bezpośrednio po zjeździe tejże nocy we wspaniałych apartamentach sejmu łotewskiego odbył się raut dla członków centralnego komitetu, wybitnych działaczy partyjnych, gości zagranicznych itd. Gości serdecznie podejmował marszałek sejmu tow. Wesman z małżonką.

Kazimierz Czapiński.

Walka z drożyzną

GOSPODARKA CUKROWA

W kwietniu cukrownie b. dzielnicy pruskiej, mają do dyspozycji, tj. dla konsumcji, 666 wagonów cukru. Z tej ilości przeznaczyły po dyskusji na konferencji w nadzwyczajnym komisarjacie do walki z drożyzną na konsumcję w kwietniu 205 wagonów do rozdziału między różne organizacje spółdzielcze, resztę zaś 461 wagonów przeznaczają na wolny handel. W jaki sposób odbywa się ten wolny handel? Ministerstwo skarbu ustaliło między innymi, że cukrownie poznańskie sprzedają pewną ilość cukru np. do Warszawy, gdzie opłaca się akcyzę. Tymczasem tego cukru w Warszawie niema, gdyż wywieziono go na kresy, skąd przemycano go do Rosji. Aby takim „cudom" zapobiec, ministerstwo skarbu zarządziło, że organizacja cukrowników (bank cukrownictwa w Poznaniu) ma przedłożyć szczegółowy wykaz, komu i w jakiej ilości cukru dostarczyły.

Z kontyngentu kwietniowego dla miast i spółdzielni cukrownie w b. Królestwie mają dostarczyć 145 wagonów. Ponieważ cukrownie te mają zapas 333 wagonów, zaczem 188 wagonów pozostaje im do wolnego handlu. Razem kontyngent kwietniowy dla miast i spółdzielni wynosi 350 wagonów, zaś dla wolnego handlu pozostało 649 wagonów. Z tych cyfr można zrozumieć, dlaczego cukier w wolnym handlu — poza konsumami i magistratami — jest tak drogi, albowiem jest go wogóle zamało, a i ta mała ilość nie dochodzi do konsumentów krajowych, przenikając różnemi drogami poza granice państwa. A przecież cukrownicy to największe podpory ładu i porządku, co nie przeszkadza im być miłośnikami — obcych walut.

„CUDA" ZBOŻOWE

Jest notorycznym faktem, że na ważniejszych giełdach zbożowych: warszawskiej, poznańskiej, krakowskiej, lwowskiej ceny notowane są nieraz ze znacznemi różnicami i że ceny notowane niejednokrotnie są wyższe od cen, po których tranzakcje doszły do skutku. Dawniej, kiedy jeszcze giełd nie było i kiedy komunikacja nie była tak łatwą jak obecnie, ceny zboża w różnych okolicach były różne, zależne od miejscowego urodzaju, od możliwości dostawy itd. Dziś jedna giełda reguluje ceny na całą dzielnicę, a przynajmniej na kilkunastomilowy obszar wokoło swej siedziby; reguluje najczęściej nie wedle faktycznego stanu, t. j. uskutecznionych sprzedaży, ale fikcyjnie i niezawiśle od cen rzeczywiście płaconych.

Fachowcy pamiętają zapewne, jakie swego czasu w parlamencie wiedeńskim toczyły się walki na temat utrzymania czy zniesienia giełdy produktów rolniczych w Wiedniu. Wszyscy agrarjusze bez różnicy narodowości byli za ograniczeniem na tej giełdzie tak zwanego terminowego handlu zbożem, podczas gdy wolnohandlowcy byli za utrzymaniem tego handlu. U nas terminowego handlu zbożem niema z tej prostej przyczyny, że producenci nie sprzedają, bo nie mają potrzeby sprzedawać, zboża jeszcze niezebranego i niewymłóconego. Sprzedaje się towar realny i przy tej właśnie sprzedaży dzieją się rozmaite „cuda", o których w kołach interesentów głośno się mówi.

Wiemy, że w obecnym ustroju gospodarczym nie można marzyć o zniesieniu giełdy, która jest konsekwencją wolnego handlu. Można natomiast poddać ją ściślejszej niż dotychczas kontroli, gdyż mamy wrażenie, że kontrola ta nie jest dość sprężysta, jeżeli nie jest w stanie zapobiec rozmaitym zajściom, które giełdzie wyrabiają opinję niepotrzebnej instytucji.

Lokatorzy zagrożeni!

Podobno sąd najwyższy tajnym okólnikiem zakazał sądom odwoławczym przyznawania lokatorom rewizji w III instancji z powodu przeciążenia pracą.

Sędziowie krakowscy II instancji mimo niezależności sędziowskiej, posłuszni rozkazom z góry, ustalają proceduralnie wartość przedmiotu sporu we wszystkich sprawach o najem mieszkaniowy poniżej granic rewizyjnych, w następstwie czego od kilku miesięcy żadna sprawa lokatorska nie odeszła do Warszawy.

Oczywista, że przez to niejednokrotnie pokrzywdzone są strony, — ale co najważniejsza, w tak ważnej dziedzinie ochrony lokatorów nie tworzy się jednolitej judykatury. Tego niema w żadnem innem państwie praworządnem.

Zamiast rozszerzyć stan personalny sądu najwyższego, kasuje się sprawiedliwość, w imię oszczędności.

Natomiast w sądach odwoławczych, mimo najlepszych chęci, z powodu wielkiej ilości spraw, każda sprawa liczoną jest przy załatwianiu na minuty, sprawiedliwość przemienia się w zawód. To też coraz liczniejsze są wyroki, zasądzające z błahych powodów lokatorów na wyrzucenie.

P. minister sprawiedliwości powinien przyglądnąć się tym stosunkom bliżej, zażądać wyjaśnień co do okólnika sądu najwyższego i przeglądnąć wyroki, skazujące lokatorów na wyrzucenie, aby mieć substrat do zaostrzenia ustawy o ochronie lokatorów w przedmiocie instancji i przyczyn wypowiedzenia.

Stan wprowadzony w Krakowie zasądzeniem na liczne eksmisje, musi doprowadzić do przykrych następstw, jak to niedawno w skromnych rozmiarach miało miejsce w Podgórzu. Lokatorzy zasądzeni na eksmisję z pozbawieniem III instancji, powinni przedkładać wyroki te krakowskiej robotniczej ochronie lokatorów przy ul. Dunajewskiego 5, do opublikowania.

Prawnik.

Wiadomości polityczne

—o—

Kraków, 7 kwietnia.

ROKOWANIA PRAWICY Z PIASTOWCAMI

Zaroiło się wczoraj w Krakowie od polityków, którzy tu przybyli na rokowania, celem sklejenia „dziewiątki". Ze strony prawicy przyjechali posłowie Korfanty, Chaciński, Stroński, Szuldzyński, Głąbiński, Harusewicz, Marjan Seyda i senator Zdanowski, ze strony piastowców posłowie Witos, dr. Kiernik, marszałek Rataj, senator Hammerling i t. d. Święcone u p. Hammerlinga odbyło się wczoraj, ale tylko przy udziale ludowców. Między innymi byli w Brodach Witos, Rataj i Dębski. Cały dzień radzili i bankietowali, ale jakoś nie udało się im skleić „większości".

—ooo—

PODRÓŻE PREMJERA P. SIKORSKIEGO

„Kurjer Poranny" informuje, że w nadchodzący poniedziałek premjer Sikorski wyjeżdża do Łodzi w towarzystwie ministra pracy Darowskiego. Według informacyj tego dziennika, w poniedziałek wieczór prezydent Sikorski pojedzie z Łodzi do Poznania, gdzie prawdopodobnie przepędzi dwa dni.

—ooo—

SPRAWA KOLONISTÓW NIEMIECKICH W POLSCE

Dnia 5 bm. odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja w sprawie kolonistów niemieckich, zamieszkałych w byłej dzielnicy pruskiej. W konferencji wzięli udział wiceminister Strasburger, p. Kazimierz Olszowski, Erazm Piltz, profesor Kętrzyński, Namickiewicz, Kutrzeba i inni.

—ooo—

SPRAWY REEWAKUACYJNE

W piątek odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja, pod przewodnictwem ministra Olszowskiego, poświęcona sprawom ogólnego stanu prac delegacji polskiej w komisji reewakuacyjnej i specjalnej, oraz przebiegowi prac nad reewakuacją zbiorów biblioteki publicznej w Petersburgu.

LISTY Z KRAJU

—o—

Tarnów, 5 kwietnia.

Komu służy policja państwowa?

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, które się odbyło dnia 21 marca podniósł w formie interpelacji do burmistrza tow. Skwirut sprawę, która do głębi poruszyła wszystkich radnych bez różnicy wyznania i przynależności partyjnej i która w sposób jaskrawy oświetla zgniliznę moralną obecnego burżuazyjno-kapitalistycznego społeczeństwa.

W domu przy ulicy Żabieńskiej mieszkał robotnik tow. Łabno wraz z żoną i małem dzieckiem. W tymże samym domu lokuje się niejaki Drozdowski, znany powszechnie złodziej międzynarodowy i wielokrotnie za złodziejstwa karany. Ten pan, na którego sprawki policja tutejsza patrzy przez palce i któremu pozwala na stały pobyt w Tarnowie, mimo iż nie posiada on żadnego zajęcia i utrzymuje się z kradzieży, postanowił zdobyć mieszkanie robotnika Łabny i wspólnie z gospodarzem wytoczono temuż proces sądowy, który Łabno przegrał i wyrokiem sądowym zmuszony został do wyprowadzenia się z mieszkania. Nie pomogły żadne prośby i błagania, iż Łabno jest obecnie bezrobotnym i że powinien otrzymać trzymiesięczną zwłokę; dnia 16 marca wyrzucono go wraz ze skromnemi gratami i maleńkiem dzieckiem na ulicę, mieszkanie zaś jego zajął złodziej Drozdowski. Robotnicy wracający wieczorem z fabryki, widząc swego towarzysza obozującego pod gołem niebem na zimnie i słocie, widząc płaczącą w niebogłosy dziecinę i dowiedziawszy się o co chodzi, wprowadzili napowrót Łabnę do mieszkania, zaś złodziejaszka precz wygnali. Teraz dopiero nasza policja nabiera energii i wpada w prawdziwy szał. Sfora wywiadowców policyjnych, którzy jeszcze nigdzie i nigdy żadnej kradzieży nie wykryli rozbiegła się po mieście, aresztując na prawo i lewo Bogu ducha winnych robotników. Agent z policjantem uzbrojonym w karabin wpadł do konsumu „Proletarjat", aresztował i odprowadził pod bagnetem na policję powszechnie tu znanego obywatela, członka Rady miejskiej tow. Skniruta pod pretekstem, iż on to organizował owa odsiecz daną robotnikowi Łabnie przeciw złodziejowi. Nadarmo tow. Sknirut powoływał się na „wolną" Republikę, na konstytucję, naprożno pouczał pp. komisarzy policyjnych, że w Polsce już od roku 1430 obowiązywała za króla Jagiełły zasada prawna: neminem captivabimus nisi jure victum (tow. Sknirut tłumaczył to po polsku, bo ani on jako zwykły robotnik, ani zdaje się pp. komisarze po łacinie nie umieją), byłby siedział niewiedzieć jak długo, gdyby nie interwencja prof. tow. Ciołkosza i wiceburmistrza p. dra Mütza, której zawdzięcza uwolnienie z aresztu.

Tymczasem międzynarodowy złodziej Drozdowski, po oddaleniu się robotników i aresztowaniu ich przez policję wpada do mieszkania tow. Łabny, bije go po twarzy i wyrzuca jego rzeczy, żonę i dziecko na ulicę. Na drugi dzień policja aresztuje Łabnę, żona z dzieckiem przez dwa dni koczuje na ulicy, aż wreszcie magistrat z trudem znalazł dla biedaków jakie takie pomieszczenie.

Zwyciężył na całej linji złodziej Drozdowski i cieszy się, iż żyje w demokratycznej republice i pod rządami generała Sikorskiego, męża „żelaznej ręki". Jakie zaś uczucia i myśli miotają duszą robotnika Łabny i tych wszystkich, którzy jego losu byli świadkami domyślić się łatwo. Nie jest to pierwszy wypadek, iż policja tutejsza jest na usługi różnych paskarzy i wyrzuca bezprawnie robotników. Niedawno wyrzuciła policja na żądanie jednego z tutejszych potentatów robotnicę z mieszkania bez żadnego wyroku sądowego i jakiegokolwiek powodu i dopiero energiczne wkroczenie naszych towarzyszów zmusiło p. komisarza Szporka do naprawienia popełnionego bezprawia. Ten p. Szporek — to na oko bardzo miły i elegancki człowiek, wesoły, lubi się zabawić, ładnie śpiewa i gra w teatrach amatorskich i może z powodzeniem wstąpić do jakiej prowincjonalnej trupy teatralnej i tam z pewnością będzie na swojem miejscu, ale na szefa policji w dużem mieście fabrycznem zupełnie się nie nadeje: brak mu i potrzebnych wiadomości prawno-administracyjnych i energji.

Podajemy fakt powyższy do wiadomości opinji publicznej, a przedewszystkiem naszych posłów w chwili, kiedy najemne pismaki kapitalistyczno-burżuazyjne szaty rozdzierają w różnych „Kurjerkach" nad jakoby zagrożoną kulturą i moralnością dzisiejszego społeczeństwa.

KRONIKA

—o—

Kraków, 7 kwietnia.

Budowa drogi z Krakowa do Ojcowa

Wczoraj w dyrekcji okręgowej robót publicznych odbyła się pod przewodnictwem wojewody Dra Gałeckiego konferencja w sprawie budowy drogi z Krakowa do Ojcowa. W konferencji wzięli udział: dyrektor robót publicznych inż. Dudek z referentami, dyrektor robót publicznych województwa kieleckiego, inż. Krug, delegaci wojskowość ipułkownik Kolankowski i major Szpaczyński, imieniem prezydjum m. Krakowa wiceprezydent Sare z referentem technicznym, marszałek powiatu krakowskiego Dr. Skrzyński z inżynierem Turskim, starosta powiatu olkuskiego Staromirski z inżynierem Gerstmanem imieniem sejmiku olkuskiego i t. d. Po zagajeniu zebrania przez wojewodę, przedłożył dyrektor Dudek projekt trasy drogi do Ojcowa, przybliżone koszta, oraz propozycję realizacji finansowej. Referent podniósł szczęśliwy zbieg okoliczności zamiaru budowy kolejki wąskotorowej przez wojskowość dla celów ćwiczebnych pułku kolejowego w Krakowie. Projektowana droga i kolejka umożliwią całemu szeregowi gmin powiatu olkuskiego połączenie z Krakowem, a tem samem arterja ta komunikacyjna ma kolosalne znaczenie gospodarcze dla aprowizacji Krakowa, tem bardziej, że powiat olkuski rozpoczął budowę drogi z Olkusza przez Skałę do Słomniczek, przez co umożliwił całemu szeregowi gmin najbliższą komunikację z Krakowem.

W dyskusji zabierali głos wszyscy obecni, podnosząc podjętą inicjatywę sfer rządowych i wojskowych, czemu dali wyraz przez zawiązanie odrazu spółki drogowej na podstawie wzorowego statutu ministerstwa robót publicznych, deklarując zarazem w myśl propozycji dyrektora Dudeka pokrycie finansowe, a mianowicie: zarząd dóbr Ojcowa 15 procent, Spółka „Uzdrowisko Ojców" 25 procent, powiaty krakowski i olkuski 20 procent, interesowane gminy 15 procent, co razem ze subwencją rządową, przyznaną przez ministerstwo robót publicznych w wysokości 25 procent kosztów, pokryje całkowite koszta budowy. Do zarządu Spółki weszli: przedstawiciel prezydjum miasta, powiatu krakowskiego, powiatu olkuskiego, zarządu dóbr Ojców, dwóch delegatów Spółki „Uzdrowisko Ojców", naczelnik gminy Bronowice i przedstawiciel gminy Cianowice.

—ooo—

KOMUNIKAT O STANIE POGODY wydany w piątek 6 kwietnia o 7.40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W dniu 6 kwietnia pogoda w Polsce przejściowo się polepszyła, zwłaszcza w zachodniej części kraju. Temperatura rano wahała się w granicach od — 2'0 (Kraków, Częstochowa) do 1'0 (Warszawa), popołudniu zaś od 3'0 do 7'0. Opadów na ubiegłą dobę nie notowano. W Krakowie: temperatura + 3.1, maximum +7.7, minimum — 2.9, dość pogodnie. Prognoza na sobotę: przeważnie pochmurno, miejscami wypogodzenie się, chłodno, wiatry wschodnie i północno-wschodnie bez opadów.

PARCELKI NA BŁONIACH. Dzisiaj upływa ostatni termin opłaty parcelek na Błoniach. Osoby, którym przyznano użytkowanie parcelek, winny zgłosić się w magistracie do godz. 6 wieczorem, w przeciwnym bowiem razie parcelki będą przyznane innym ubiegającym się o ich dzierżawę.

NOMINACJE W GÓRNICTWIE. Minister przemysłu i handlu zamianował w etacie małopolskich władz górniczych starszych radców górniczych inż. dra Juljana Czaplińskiego, inspektora górniczego w starostwie górniczem w Krakowie, i inż. dra Aleksandra Markiewicza, naczelnika urzędu górniczego okręgowego w Drohobyczu, urzędnikami V. stopnia służbowego.

WYKŁADY O WSPÓŁCZESNEJ LITERATURZE CZESKIEJ rozpoczną się skutkiem niedyspozycji profesora Czernego we czwartek 12 b. m. prelekcją o „Macharze i kierunkach nowoczesnych". Terminy wykładów następnych niezmienione. Wykłady odbędą się w sali Kollegium wykładów naukowych, Rynek gł. A—B, L. 39 II p. o godz. 7 wieczorem. Wykład IV p. t. „T. G. Masaryk" odbędzie się 17 kwietnia w uniwersytecie, sala Kopernika o godz. 7 wieczorem.

WYBORY W PRZEMYŚLE RESTAURACYJNYM W KRAKOWIE. We czwartek 5 bm. odbyło się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie walne zgromadzenie przemysłowców gospodnio-restauracyjnych i pokrewnych zawodów w obecności instruktora przemysł. radcy Witolda Ostrowskiego i sekret. mag. dra Tadeusza Romańskiego. Po wyczerpaniu porządku dziennego dokonano wyborów, przyczem wybrano na prezesa p. Stanisława Wołkowskiego, na wiceprezesa p. Emanuela Rosenzweiga oraz Wydział w liczbie 12 członków i 6 zastępców.

ZE SPORTU. Cracovia, która wyjechała na tournee do Danji i Szwecji, rozegrała dwa mecze w Aarhus (Danja) z klubem tej samej nazwy, z których pierwszy zakończył się klęską Krakowian 4:2, w drugim odniosła Cracovia świetne zwycięstwo, bijąc Duńczyków 6:1 (2:1). Zugloi A C.— Makkabi 4:0 (1:0).

Pierwsza połowa upłynęła przy przygniatającej przewadze Węgrów, którzy jednak dzięki skutecznej obronie miejscowych uzyskali zaledwie jedną bramkę. Po pauzie gra więcej otwarta, Makkabi przeprowadza niebezpieczne ataki, lecz Węgrzy mimo tego mają przewagę i strzelają dalsze 3 bramki. — W sobotę i w niedzielę gościć będzie w Krakowie pierwszoklasowa drużyna budapeszteńska, Vivoi A. C., która rozegra dwa mecze: z Jutrzenką i Wisłą. Vivoi przebywa na tournee w Polsce i pokonał Ł. K. S. (Łódź) 3:1 i 6:0 i Tarnovię 6:0, toteż spotkanie z najlepszemi drużynami krakowskiemi będzie nadzwyczaj interesujące. Vivoi jest jedyną drużyną węgierską, która w roku zeszłym pokonała MTK 1:0 i 0:0, a obecnie Ujpesti 1:0.

WŁAMANIE Onegdajszej nocy włamano się do sklepu Wł. Turka przy ul. Karmelickiej i skradziono kilkadziesiąt sztuk mydeł toaletowych, 7 tuzinów gumek pod obcasy, kilkanaście szczotek do sukna, kilka tuzinów różnych grzebieni, łącznej wartości około 3 miljonów marek. Sprawcy dostali się najpierw przez niezamknięte drzwi do piwnicy i wybili w sklepieniu otwór, przez który weszli do sklepu.

Restauratorzy i kawiarze paskują bezkarnie

Co na to p. prezydent Federowicz, czy myśli unormować cennik

W ostatnich dniach ceny w restauracjach i kawiarniach krakowskich znowu niepomiernie wzrosły. Dowiadujemy się, że onegdaj członkowie Towarzystwa gospodnio-szynkarskiego odbyli zebranie, na którem ostro krytykowali (!) zarządzenit magistratu w sprawie przedłożenia Wydziałowi targowemu cenników, przyczem uchwalili podwyższyć znacznie ceny potraw i napoi. Podwyżkę uzasadniali tem, że w razie, gdy komisja cennikowa podejmie się regulowania cen w restauracjach i kawiarniach, to ewentualne obniżenie przez komisję ostatnich cenników, utrzyma ceny z przed podwyżki. Obecnie płaci się w restauracjach i kawiarniach wprost potworne ceny, a zwlekanie przez magistrat normowania cenników odnosi ten skutek, że restauratorzy i kawiarze prawie z dnia na dzień, a nawet z godziny na godzinę podwyższają ceny potraw i napoi.

Jak się dowiadujemy, w poniedziałek 9 bm. zbiera się miejska komisja cennikowa celem rozpatrzenia cennika wniesionego onegdaj przez rzeźników. Komisja cennikowa powinna przy tej sposobności zająć się także kwestją cen w restauracjach i kawiarniach, gdzie wyzysk uprawiany na konsumentach dochodzi wprost ostatnich granic.

Orgja rzeźników i masarzy

Mimo tego, że komisja cennikowa nie uregulowała jeszcze nowo wniesionego cennika przez rzeźników, od kilku dni paskarze ci wprowadzili w życie samowolnie nowe ceny wyższe od obowiązujących blisko o 50 procent. Również i masarze, uważając wogóle za zbyteczne wniesienie nowego cennika, zdzierają publiczność, dyktując sobie dowolne ceny za wyroby masarskie. Widocznie owi paskarze mają silne oparcie w magistracie, jeżeli pozwalają sobie na podobne eksperymenty. Może p. prezydent Federowicz raczy zająć się tą sprawą i z rozwydrzonymi paskarzami odbędzie konferencję, na której nie drogą dyplomatyczną, lecz jako prezydent miasta przedstawi im skutki niesłychanej samowoli, jakiej się dopuszczają na ludności naszego miasta. Prezydent miasta winien dbać o dobro mieszkańców, a nie folgować rozpanoszonym rzeźnikom i masarzom. Spodziewamy się, że na najbliższem posiedzeniu komisji cennikowej sprawa cała będzie brana z punktu widzenia obywatelskiego, aby ludności nie wprowadzano w rozpacz i rozgoryczenie.

Paskarze wiejscy szaleją

W związku z uchwaleniem przez Sejm wniosku posła Pluty o zupełnej bezkarności paskarzy wiejskich, zaznaczyć się daje na ostatnich targach olbrzymia zwyżka cen nabiału i drobiu. Wczoraj żądano na targu krakowskim za 1 litr mleka zbieranego 800—1000 marek, mleka niezbieranego 1400—1500 marek, śmietany słodkiej 1800—2000 marek, śmietany kwaśnej 2500—2700 marek, za 1 kg. masła do 33.000 marek, sera do 20.000 marek, jajo do 430 marek, drób: kura do 60.000 majek, gęś do 70.000 marek, indyk od 100.000 do 140.000 marek. — Ryby sprzedawano za 1 kg. karpia 25.000—26.000 marek, lin 15.000—16.000 marek.

Sprawa księdza Farona

Jak się dowiadujemy, wikary z Nowego Wiśnicza ks. Faron, trzymany w więzieniu krakowskiego sądu okręgowego karnego, w związku ze znanemi zajściami w Wiśniczu, ma dochodzenia o przestępstwo z § 5 u. k., t. j. o współudział w namawianiu do oporu przeciw zarządzeniom władzy. Obrońca oskarżonego czyni starania o wypuszczenie ks. Farona i 50 współoskarżonych na wolną stopę.

Awantury po wiecu manifestacyjnym

Według sprawozdania dzienników warszawskich przebieg awantur ulicznych był następujący: Po rozwiązaniu pochodu nieliczne grupki młodzieży odłączyły się od starszych uczestników, idących spokojnie i karnie w szeregach i poczęły dopuszczać się w centrum miasta i w niektórych dzielnicach żydowskich rozmaitych wybryków. Wybito szyby wystawowe w kilku sklepach żydowskich oraz poturbowano lekko około 30 osób. W awanturach brały udział żywioły nie mające nic wspólnego z manifestacją. Świadczy o tem fakt, że pośród poszkodowanych znajdują się nietylko żydzi, ale i chrześcijanie. Taksamo rozbito nietylko szyby w sklepach żydowskich, ale i chrześcijańskich, konduktorowi tramwajowemu odcięto w czasie zamieszania torbę z pieniądzmi, przy opróżnianiu sali jednego z kin zabrano portjery. Burdy uliczne trwały około 2 godzin. Dzięki energicznej postawie policji, której lotne oddziały krążyły w samochodach i na rowerach, około godziny 10 wieczór panował zupełny spokój. Policja aresztowała około 200 osób. „Gazeta Poranna" (Dwugroszówka) pisze w tej sprawie: Dla osiągnięcia naszych celów nie pójdziemy drogą burd i awantur ulicznych, do jakich pobudzali wczoraj tłumy wyrostków i mętów ulicznych jacyś podejrzani agitatorzy. Takie wystąpienia są bezskuteczne i szkodliwe.

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 kwietnia.

Wczorajsze ekscesy po manifestacji przybrały charakter dość groźny. Aresztowano około 200 osób. Z raportów policyjnych wynika, że poszkodowanych jest przeszło 40 osób. Ekscesy miały charakter zorganizowany. U aresztowanych znaleziono grube pałki, łomy żelazne itd. Awanturnicy zatrzymywali tramwaje i wyciągali z nich pasażerów, zarówno Polaków, jak żydów. Dokonano też wielu kradzieży, między innemi jednemu konduktorowi tramwaju próbowano ukraść torbę z pieniądzmi, zaś w kinie „Apollo" próbowano ukraść kasę.

Handel żywym towarem

Władze policyjne zauważyły, że od szeregu tygodni grasuje w Częstochowie szajka handlarzy żywym towarem. Szajka ta ma swoich specjalnych agentów w Krakowie, którzy stale pełnią służbę na dworcu kolejowym, oczekując na przyjazd pociągów. Agenci czatują wówczas na samotne dziewczęta, przyjeżdżające bez opieki, które uwodzą pod pozorem wyszukania im mieszkania. Uwiedziona w ten sposób dziewczyna znika potem bez śladu.

Stwierdzono, że głównem centrum tej szajki są Katowice, gdzie handel żywym towarem kwitnie na wielką skalę. Istnieje prawdopodobieństwo, że większość polskich dziewcząt, które zostały wciągnięte w to bagno, wywożoną zostaje zagranicę— do Niemiec. Władze są na tropie wspomnianej szajki. Zaznaczyć trzeba, że szajka ta składa się przeważnie z żywiołów niepolskich.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premiera bajki Benedykta Hertza pt. „Czupurek", który powtórzony będzie jutro wieczór i przez wszystkie dni przyszłego tygodnia z wyjątkiem czwartku, przeznaczonego na „Wesele". Jutro po południu ostatni raz w tym sezonie komedja St. Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość".

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj po południu po cenach zniżonych „Tajny agent", zaś w niedzielę popołudniu „Zdobycie Berg op Zoom".

NA KOMITET NIESIENIA POMOCY SŁUCHACZOM POLITECHNIKI POLSKIEJ W GDAŃSKU odbędzie się we czwartek 12 bm. o 4 popołudniu w Bagateli przedstawienie komedji D. Nicodemiego „Świt, dzień i noc". Pozostałe bilety do nabycia w kasie Bagateli.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę rozpoczyna drugą serję gościnnych występów w roli Małgorzaty w „Fauście" p. Korwin-Szymanowska. Jutro w niedzielę wystąpi St. Korwin-Szymanowska w „Traviacie". Równocześnie wystąpi w „Traviacie" tenor liryczny dr Lucjan Prus. Popołudniowe przedstawienie niedzielne wypełni „Bajadera" z udziałem N. Nadieżdiny, primabaleriny scen rosyjskich. W poniedziałek „Tosca" z występem p. Szlezynger-Stokowskiej.

PORANEK NA DOCHÓD CZYTELNI ROBOTNICZEJ. Jutro w niedzielę o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Zw. zawod. (Dunajewskiego 5 II p.) uroczysty poranek, na program którego złożą się dwie deklamacje, chór robotniczy, solo fortepianowe (tow. Gross) oraz produkcje taneczne Anielci Chruścińskiej, które zawsze wywołują burzę oklasków. W części kabaretowej wystąpi z szeregiem niespodzianek, reżyser miejskiej operetki p. Edmund Minowicz, ulubieniec krakowskiej publiczności, który odśpiewa szereg najdowcipniejszych aktualnych piosenek. Część artystyczną poprzedzi słowo wstępne, które wypowie tow. Wohnout Wiesław.

KONCERT E. FEUERMANNA, świetnego czelisty, odbędzie się w niedzielę, 8 bm.

—ooo—

Z Polski

NADZWYCZAJNY KOMISARZ DO WALKI Z DROŻYZNĄ wczoraj wieczorem wyjechał do Katowic, aby wziąć udział w naradach, nad sprawą aprowizacji Górnego Śląska.

BRONISŁAW KUŁAKOWSKI z Nowego Jorku, redaktor naczelny tamtejszego dziennika polskiego „Nowy Świat", bawi obecnie w Warszawie.

KONGRES SPORTOWY. W sobotę 7 bm. rozpoczyna obrady w Warszawie pierwszy kongres sportowy w Polsce. W kongresie wezmą udział oprócz członków organizacyj sportowych przedstawiciele władz państwowych, instytucyj społecznych, pedagogicznych i lekarskich. Kongres omówi sprawy mające pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju sportu w Polsce.

ZASŁABNIĘCIE DYRYGENTA NA KONCERCIE. W środę na koncercie w Filharmonji warszawskiej, przy samym końcu już zasłabł nagle i stracił przytomność dyrygent p. Berdiajew. Obecni na sali lekarze pośpieszyli z pomocą zemdlonemu. który po krótkim czasie przyszedł do siebie. Zasłabnięcie dyrygenta wywołało pewne zamieszanie i niepokój na sali.

KRADZIEŻ WĘDLIN ZA 200 MILJONÓW MAREK. Właściciele spółki komandytowej przemysłu mięsnego p. f. „Julian Niklmiak i Ska" przy ulicy Wielkiej nr 3 w Warszawie, już od dłuższego czasu zauważyli systematyczną kradzież wyrobów masarskich. Mimo zdwojonej czujności właściciele spółki nie mogli natrafić na sprawców kradzieży. Między innemi niesłusznie wydalono kilku pracowników tegoż zakładu, posądzając ich o kradzież. Prżd kilku miesiącami współwłaściciel spółki, Franciszek Kępiński w komórce pod schodami znalazł ukryte 45 funtów kiełbasy, która, jak się następnie pokazało, pochodziła z kradzieży ze składu wspomnianej spółki. Przed kilku tygodniami stwierdzono znowu brak dwóch połci słoniny. Ostatnio wreszcie przed świętami kasjer spółki, Wiktor Łatwiński, stwierdził brak czterech baleronów, tyluż szynek i polędwicy, które jednocześnie zginęły w tajemniczy sposób w warsztatu spółki. Wtedy dopiero współwłaściciel spółki, Kępiński, zawiadomił o systematycznej kradzieży 8 komisarjat. Policja w obecności Kępińskiego dokonała rewizji w mieszkaniu sukcesorów tego domu, Trojanowskich. Wynikiem rewizji było znalezienie w mieszkaniu i na strychu kiełbas i innych wędlin, wartości 200 tysięcy marek, które pochodziły z kradzieży. Oskarżony przez właścicieli spółki o systematyczną kradzież 22-letni Aleksander Trojanowski zdołał w porę wyjechać i uniknąć aresztowania.

Dochodzenie ustaliło, że Trojanowski dopuszczał się kradzieży, mając dobrany klusz do składu, przez półtora roku. Skradzione w ten sposób wędliny Trojanowski sprzedawał kolegom, którzy łup ten wynosili z mieszkania w walizkach. Poszkodowani właściciele spółki obliczają ogólne straty na dwieście miljonów marek.

STRAJK W OPERZE POZNAŃSKIEJ. We czwartek przed rozpoczęciem przedstawienia opery „Tosca" orkiestra i chóry zastrajkowały z powodu niewypłacenia przez magistrat dodatków, wobec czego przedstawienie się nie odbyło.

—ooo—

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

Zdenerwowany współoskarżony Skrudlika

Dziś ma rozpocząć się sądzie okręgowym warszawskim rozprawa przeciw głośnemu eks-porucznikowi Skrudlikowi i całej grupie współoskarżonych, przeważnie żydów, pod zarzutem działania szpiegowskiego na rzecz państw ościennych przez udzielanie ich agentom tajnych wiadomości, dotyczących zewnętrznego bezpieczeństwa państwa polskiego.

Rozprawa przeciw Skrudlikowi et comp. była już raz odłożona skutkiem niestawienia się ważnych świadków.

Na dwa dni przed tą główną rozprawą współoskarżony w tym procesie Bolesław Grydygier, b. student prawa, stawał przed warszawskim sądem okręgowym z oskarżenia o nieposzanowanie władzy, gdyż w piśmie do prokuratora użył całego szeregu obelżywych wyrażeń w stosunku do sędziego śledczego, nazywając np jego śledztwo—sfałszowanem „w skandaliczny, kombinatorski sposób".

Oskarżony usprawiedliwiał się strasznem zdenerwowaniem. Trybunał skazał Grydygiera na 6 miesięcy więzienia.

Przywileje dla matek i dzieci nieślubnych we Francji

Francja, która znajduje się ciągle w obliczu niebezpieczeństwa wyludnienia, szuka wciąż środków zaradczych.

Niedawno przeznaczono wysokie premja rodzicom za każde urodzone dziecko po ogłoszeniu odezwy rządu. Pod wpływem tych zarządzeń powstała silna agitacja, zmierzająca do otoczenia opieką również matek niezamężnych i ich dzieci.

Wysunięto żądanie, by dzieci takie nie nosiły uwłaczającego piętna, stojących poza nawiasem prawa, ale, by również otoczono je opieką państwa. Wszystko to spowodowało, że Izba Deputowanych przyjęła nowe prawo, którego mocą i ta kategorja matek korzystać będzie z premji, za każde wydane na świat dziecko. Premja te różnić się będą co do wysokości, za dzieci płci męskiej (nagroda wyższa), od nagrody za urodzone dziecko płci pięknej.

Poza tem koszty utrzymania w instytucjach położniczych za niezamożne matki ponosić będzie skarb państwa. Organem wykonawczym z ramienia rządu i władz komunalnych, w tym względzie będzie „Narodowy Związek Zwiększenia Ludności Francji". Panny, wydające dzieci na świat, korzystać będą przytem z całkowitej dyskrecji, podczas pobytu w szpitalu dla położnic.

—ooo—

Z zagranicy

MIĘDZYNARODOWY KONGRES HISTORYKÓW W BRUKSELI. W poniedziałek 9 kwietnia otwarty zostanie w Brukseli kongres międzynarodowy nauk historycznych, który potrwa tydzień. Z uczonych polskich zgłosili referaty: prof. Oskar Halecki o Dziejach Europy wschodniej i ich środowisku geograficznem, ich podziale na okresy; prof. Handelsmann o Feudalizmie i jego panowaniu w Europie zachodniej; prof. Bronisław Dembiński o Udziale Włochów w życiu dyplomatycznem Europy pod koniec wieku ośmnastego; prof. Askenazy o Sprawie polskiej w toku wielkiej wojny; prof. T. Zieliński o Sybilli i upadku państwa rzymskiego; p. Józef Paczkowski o Prawach do zwrotu archiwów wskutek zmiany granic; pani Daszyńska-Golińska o Nauce ekonomji społecznej w Polsce; prof. Koszembar-Łyskowski o Zabytkach topograficznych w Rzymie; prof. J. Kochanowski o Polsce i Europie w w. XIV; p. M. J. Łyskowski o Polsce i cywilizacji Zachodu w w. XIV; prof. Lewiński o Wpływie prawodawstwa na życie ekonomiczne; prof. Konopczyński o ks. Choiseul; prof. Kutrzeba o Początkach parlamentaryzmu; prof. Kot o Komisji edukacyjnej; prof. Franciszek Bujak o Syntezie w dziejach; prof. Tadeusz Grabowski o Reformacji w Polsce i na Zachodzie.

WYDOBYWANIE ZŁOTA Z LUZYTANII. Admiralicja angielska rozpoczęła znów prace nad wydobyciem złota w sztabach ze storpedowanego w r. 1917 parowca „Luzytania", znajdującego się na dnie Oceanu. Dotąd wydobyto złota za 5 miljonów funtów szterlingów. jest nadzieja, że reszta złota około 2 miljonów funtów również zostanie wydobyta.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Czupurek".
Niedziela pop.: „Zabawa w miłość"; wiecz. „Czupurek.
Poniedziałek: „Czupurek".
Wtorek: „Czupurek".
Środa: „Czupurek".
Czwartek: „Wesele".

Teatr Bagatela

Sobota popoł.: „Tajny agent" (ceny zniżone); wiecz. „Szkoła kokot".
Niedziela popoł.: „Zdobycie Berg op Zoom" (ceny zniżone); wiecz. „Szkoła kokot".
Poniedziałek: „Szkoła kokot".
Wtorek: „Szkoła kokot".
Środa: „Szkoła kokot".
Czwartek popoł.: „Świt, dzień i noc" (Na cele komitetu niesienia pomocy słuchaczom Politechniki w Gdańsku, ceny o 50 proc. zniżone); wiecz.: „Szkoła kokot".
Piątek: „Dybuk" (występ teatru wileńskiego).

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: o 7.30 „Faust" (występ p. St. Korwin-Szymanowskiej).
Niedziela: o 3.30 „Bajadera" (występ Nadieżdiny), o godz. 7.30 „Traviata" (występ St. Korwin-Szymanowskiej).

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota: Dr Melanja Grafczyńska: Ryszard Wagner (z ilustr. muzyczną).
Niedziela: Prof. Dr Adolf Czerny z Pragi: Machar i kierunki współczesne.

Przegląd gospodarczy

—o—

Rokowania polsko-czeskie

Praga (PAT). „Czeskie Słowo" donosi, że dnia 9 bm. mają się odbyć w Opawie rokownaia z Polską w sprawie depozytów i w kwestji urgeulowania wzajemnych zobowiązań. Następnie mają się odbyć w Cieszynie rokowania w sprawie **podziału majątku kasy oszczędności w Cieszynie.**

—ooo—

POMNOŻENIE BANKÓW DEWIZOWYCH

Warszawa (PAT). Z licznych banków, które wystąpiły z podaniami o pozwolenie na handel dewizami, ministerstwo skarbu ma udzielić takiego pozwolenia jedynie jeszcze 10 bankom.

WZMOŻENIE RUCHU BUDOWLANEGO W POLSCE

Warszawa (PAT). Ministerstwo robót publicznych w miarę możności przyczynia się do ożywienia ruchu budowlanego w Polsce. W chwili obecnej, zważywszy zbliżający się sezon budowlany, uruchomiono już kredyt w wysokości 20 miljardów marek. Kredyty budowlane udzielane są w byłej Kongresówce osobom prywatnym i spółdzielniom za pośrednictwem banku budowlanego, gminom zaś za pośrednictwem banku komunalnego, w Małopolsce za pośrednictwem zakładu kredytowego miast Małopolski, zaś w Poznańskiem przez bank komunalny kas oszczędności. Poszczególne banki otrzymały już zaliczki na poczet 20 miljardowego kredytu, stanowiącego zaczątek akcji dla szerszego poparcia kreydtowego ruchu budowlanego.

AMERYKAŃSKA MISJA HANDLOWA W WARSZAWIE

Warszawa (PAT). W dniu wczorajszym przybyła tu delegacja handlowo-przemysłowa amerykańska, której skład już podaliśmy. Na granicy delegację powitali z ramienia Izby handlowej amerykańsko-polskiej w Warszawie przewodniczący Alfred Kotnowski i pp. Stanisław Aret i Tadeusz Starzyński, z ramienia rządu wiceminister Eberhardt i Bolesław Biega, referent biura ekonomicznego ministerstwa spraw zagranicznych. Na dworcu w Warszawie delegację oczekiwał komitet przyjęcia w komplecie, zaś z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych kireownik oddziału amerykańskiego radca Goldstand i radca Berenson. W dniu jutrzejszym udaje się delegacja do Poznania.

Warszawa (PAT). Na śniadaniu, wydanem dla ekonomicznej delegacji amerykańskiej przez polsko-amerykańską Izbę handlową poseł Gibson wygłosił przemówienie, które w streszczeniu brzmi: Chcę powiedzieć parę słów do moich współobywateli członków delegacji. Powiem, jak to się mówi w Ameryce: jesteśmy tu szczęśliwi i weseli. Nie o to mi chodzi tylko, że tutaj jesteśmy, ale o to, dlaczego będąc tutaj, jesteśmy szczęśliwi i weseli. Cztery lata temu, gdy przybyliśmy do Polski, kraj był wygłodzony, zniszczony przez wojnę, przemysł zniszczony przez Niemców i Rosjan. Szło o to, aby Polskę pobawić możności pracy twórczej. Traktat wersalski dał Polsce dom **bez okien i bez drzwi.**

Granice Polski były tam, gdzie stały wrogie Polsce armie. Powoli ale z zapałem z dobrą wolą i patrjotyzmem Polacy ustalili granice, których strzegą dzisiaj nie armje, ale polskie władze administracyjne. Polska wyjątkowo szybkimi krokami dochodzi do rozkwitu, a dzisiaj stale tu przebywając stwierdzamy to. Żałuję, że nie przyjechaliście na miesiąc, tylko na kilka dni. Mam nadzieję, że będziecie mogli stwierdzić i powiedzieć w Stanach Zjednoczonych, co się tutaj robi i co już zrobiono i dlaczego patrząc w przyszłość, jesteśmy weseli.

—ooo—

Giełda krakowska z 6 kwietnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy, wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed	41500	43500	41500	43500	42650
„ kanad.					
Franki franc.	2750	2850	2750	2850	2825
„ belgijs.	2325	2425	2325	2425	
„ szwajc.	7800	8000	7800	8000	7950
Funty szterlin.	195000	203000	195000	203000	199000
Marki niemiec.	1·80	2·10	1·90	2·10	2·04
Korony austr.	0·57	0·63	0·57	0·63	0·62
„ czesko-sł.	1200	1300	1200	1320	1285
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie	2050	2200	2050	2200	
Floreny holen.	16250	17250	16250	17250	

Akcje bankowe	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	4200	4800	4650
Bank Hipoteczny	2500	3000	2800—2900
Bank Małopolski	3500	4100	3800
Ziemski Bank Kredyt.	1800	2200	
Powszechny Bank Kredyt.	2000	2500	
Akc. Bank Związkowy I-IX	750	850	
Bank Komercjalny I—IV	1400	1600	1500
Bank Kred. w Warszawie	14000	16000	
Bank Związ. Spółek Zarob.	27000	32000	29000—31500
Bank Ziemski, Łańcut	500	600	
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	4000	4700	4200—4450
„Impex"	400	500	
„Pharma" (B. Jawornicki)	20000	26000	24000
„Polski Glob"	950	1150	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	2100	2300	2200
Zieleniewski I—IVem. „ex"	105000	115000	112000
Warsz. Parowozy I—III em.	30000	35000	32500—33500
H. Cegielski, Poznań I-VIII	108000	115000	113000
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—V „ex"	29000	35000	31500—34000
„Pocisk"	10000	15000	12000—13000
Automotor	4500	5500	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	70000	75000	72000
Siersza	65000	70000	66000—68000
Tepege I—IV	30000	35000	32500—33000
Polska Nafta	10500	11500	11000—11250
Oikos	85000	90000	
Pezet	8000	10000	9000
Strug	7500	8500	8000
Syndykat Koszyk., Kraków	4000	5000	
Tłuszcze Trzebinia	35000	40000	
„Krakus" I—VI em.	18000	23000	20000
Porcelana Ćmielów	43000	48000	44000
Fabr. cukru w Chodorowie	60000	65000	62500—63000
Elektr. Siersza I—IV em.	7000	9000	7500—8000
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S W. Niemojowski	20000	25000	
Fabr. kapel. w Myślenicach	5000	6000	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 6 kwietnia (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 42700, 42300, 42510, 42090, franki francuskie 2810, 2800, **funty angielskie** 198000, marki niemieckie 2'00.

Czeki: Belgja 2440, 2415, sprzed. 2427, kupno 2403, Berlin 2'03 i pół, 2'00, sprzed. 2'02, kupno 1'98, Gdańsk 2'03 i pół, 2'00, sprzed. 2'02, kupno 1'98, Holandja 16900, 16600, Londyn 197500, 199000 198250, 199250, kupno 197250, Nowy York 42750, 42300, sprzed. 42510, kupno 42090, Nowy York drobne sprzed. 42460, kupno 42040, Paryż 2825, 2800, sprzed. 2814, kupno 2786, Praga 1290, Szwajcarja 7970, 7850, sprzed. 7895, kupno 7810, Wiedeń 0'61 i 3 czwarte, 0'61 i pół, sprzed. 0'61 i pół, kupno 0'60 i pół.

ZWYŻKA MARKI POLSKIEJ W ZURYCHU

Zurych 6 kwietnia (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 002'57, Holandja 213'60, Nowy York 543 i 1 czwarta, Londyn 25'35, Paryż 35'65, Medjolan 27'05, Praga 16'20, Budapeszt 012 i pół. Belgrad 5'40, Sofja 4'10, **Warszawa 001'40.** Wiedeń 00076 i pół, austrjacka korona stemplowana 00078.

Nowy plan reparacyjny

Londyn. (PAT). Słychać, że Loucheur zakomunikował Bonarowi Law szczegóły planu reparacyjnego. Plan ten popierany jest przez umiarkowane czynniki francuskie i obejmuje następujące punkty: 1) zniżenie ogólnej sumy repartcyjnej, 2) wydanie międzynarodowej pożyczki, 3) międzynarodowa gwarancja traktatów.

KONFERENCJA W LONDYNIE

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Londynu pod datą 5 bm.: W tutejszych kołach politycznych wywołuje silne wrażenie fakt, że Bonar Law wstrzymał swój wyjazd na odpoczynek i odbył z Loucheurem dwugodzinną konferencję w mało odwiedzanej miejscowości. Loucheur wraca w sobotę do Paryża. Odnośnie do programu ogłoszonego przez „Daily Telegraph“ oświadczają w Paryżu, że nie jest on taki, aby go można brać zbyt serjo.

EX-KANCLERZ WIRTH O MOŻLIWOŚCI UGODY

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Rzymu pod datą 5 bm.: Były kanclerz Dr Wirth wyraził się wobec przedstawiciela dziennika „Giornale d'Italia“, że pokój między Francją a Niemcami mógłby dojść do skutku, gdyby rozpatrzono kwestje gospodarcze i doprowadzono do rozwiązania zagadnienia reparacyjnego. Cel ten da się osiągnąć. Dr Wirth przypomina, że w listopadzie 1922 r. była sytuacja wewnętrzno-polityczna dojrzałą dla tej myśli i większość stronnictw Reichstagu otwarcie popierała takie rozwiązanie zagadnienia. Rząd Cuna posiada tensam program i jestem przekonany, że rozważa się już **plan definitywnego rozwiązania.** Socjalni demokraci i stronnictwa mieszczańskie środka życzą sobie bardzo takiego pokojowego definitywnego rozwiązania. Trudne są pierwsze kroki. Opór Niemiec wywołał wielkie rozgoryczenie, mimo to podkreślają stronnictwa środka i socjalni demokraci, że **nie należy pominąć sposobności do wdrożenia rokowań.** Wybór terminu jest rzeczą rządu.

BOMBY

Paryż. (PAT). „Temps“ donosi z Düsseldorfu: Między stacjami Werden i Ketwig w chwili przejazdu pociągu, idącego z Essen do Paryża, wybuchła podłożona na torze kolejowym bomba. Wypadku z ludźmi nie było. Zarządzono odpowiednie sankcje karne i na funkcjonarjuszy kolejowych we Werden nałożono grzywnę w wysokości 20 miljonów, zaś na funkcjonarjuszy kolejowych w Ketwig grzywnę 30 miljonów marek.

Choroba Lenina

Londyn. (PAT) „Times“ donosi z Rygi, **że obaj** specjaliści, którzy leczyli Lenina, dr Strumpell i dr Ronne powrócili z Moskwy. Oświadczyli oni, że Lenin jest chory **na nieuleczalny paraliż, że** jednak **może żyć jeszcze dłuższy czas.**

Paryż. (AW) „New Jork Herald“ zamieszcza ciekawą wiadomość dotyczącą zdrowia Lenina. Dyktator Rosji, gdy się dowiedział, że stan jego zdrowia jest taki, że nadzieja ratunku jest wykluczona, miał **zażądać trucizny,** by położyć kres swym cierpieniom.

Trocki o urzędnikach sowieckich

Moskwa. (AW) „Prawda“ zamieszcza artykuł Trockiego o niedomaganiach urzędów sowieckich. Trocki stwierdza, że w większości urzędów, **urzędnicy źle bardzo obchodzą się z interesantami,** zachowują się gburowato, nie okazują **żadnego zainteresowania do pracy,** i są niedostatecznie przygotowani. Należy zwrócić uwagę na konieczność wyszkolenia idealnych urzędników sowieckich. Robotnicy i interesanci powinni donosić o złem postępowaniu swych szefów i urzędników, aby można ich było ze skandalem usunąć na zawsze z aparatu urzędniczego.

Groźne położenie w Rumunji

Bukareszt (AW). **Wiadomości o rewolucji w Rumunji okazały się nieprawdziwe.** W każdym razie wewnętrzne trudności spowodowały, że rząd Bratianu zamierza podać się do dymisji. Opozycja w Rumunji w ostatnich dniach zdołała się skonsolidować, a w niektórych miastach rumuńskich odbyły się wielkie demonstracje, zwrócone przeciw rządowi i jego zwolennikom. W Bukareszcie demonstracje miały charakter antyżydowski. Król, który podczas świąt wielkanocnych przebywał u swojej córki w Belgradzie, na wieść o zaburzeniach powrócił do Bukaresztu. Król podobno nie chciał przyjąć dymisji Bratjanu, mimo tego utrzymuje się **pogłoska, że Margiloman ma utworzyć gabinet.**

Położenie w Bawarji

Wiedeń. (PAT) Bawarski prezydent ministrów, który tu przybył wczoraj, oświadczył wobec zastępcy pisma „Die Stunde“, że obawy zamachu w Bawarji są **nieuzasadnione.** Za granicą już wielokrotnie zapowiadano, że w Bawarji nastąpi zamach, dotychczas jednak to się nie stało. Rząd bawarski jest panem sytuacji i gdyby nawet przyszło do wybuchu, to **niepowodzenie zamachu stanu jest niewątpliwe.**

Przesilenie w Szwecji

Sztokholm. (PAT) Gabinet Brantinga obalony został przez pierwszą Izbę. Branting w dyskusji nad sprawą wsparć dla bezrobotnych zażądał od pierwszej Izby specjalnego wotum zaufania. Przyjęty przez rząd projekt kompromisowy odrzucono 76 głosami konserwatystów, liberałów i chłopów, przeciw 60 głosom socjalnych demokratów i kilku liberałów. To zadecydowało o upadku gabinetu. Prawdopodobnie utworzony będzie gabinet mieszczański złożony z konserwatywnych i liberalnych członków pierwszej Izby.

Druga konferencja w Lozannie

Triest. (PAT) „Piccolo“ donosi z Konstantynopola, że nadeszły tam informacje, wedle których Zgromadzenie narodowe w Angorze przyjęło zaproszenie na konferencję w Lozannie.

Lozanna. (PAT) Władze szwajcarskie otrzymały uwiadomienie we środę od sekretarza ambasady La Garde, iż otwarcie konferencji wschodniej odbędzie się w niedzielę 15 bm. Posiedzenia odbywać się będą w hotelu „Schloss“.

DOWÓD USPOKOJENIA

Londyn. (AW) „Evening Standard“ **donosi:** Powrót floty angielskiej do Portsmuth po długim pobycie na morzu Śródziemnem jest oznaką, że zaostrzona sytuacja w Dardanelach przybrała obecnie **pomyślniejszy obrót.** Nietylko statki wojenne i krążowniki pod wodzą admirała Robecka powróciły obecnie do wód macierzystych, lecz również i okręt wojenny „Argds“, który przez pół roku pełnił słóżbę w Czanaku i był detaszowany od floty atlantyckiej admirała Robecka. Z tego wszystkiego można przypuszczać, że **pokój z kemalistami wkrótce przyjdzie do skutku.**

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 7 kwietnia.

DEFRAUDACJA W RADZIE SZKOLNEJ POWIATOWEJ W KRAKOWIE

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed trybunałem wyjątkowym pod przewodnictwem s. s. o. Hubaczka, odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Sttnisławowi Skibińskiemu, b. urzędnikowi Rady szkolnej powiatowej w Krakowie, oskarżonemu o zbrodnię z ustawy marcowej. Skibiński, jako pomocnik kancelaryjny w biurze Rady szkolnej powiatowej, przez jakiś czas z upoważnienia insp. szkolnego Józefa Lorenza podejmował w urzędzie podatkowym pensje dla funkcjonarjuszy na sporządzone esygnaty i następnie pobory te wypłacał. Z początku roku 1922 ukazało się rozporządzenie, nakazujące Radzie szkolnej powiatowej wypłatę pensji także i dla nauczycieli powiatu krakowskiego. Obwiniony sporządził wówczas odnośną listę płatniczą, wystawił asygnatę do podjęcia wszystkich pieniędzy, opiewającą na swe nazwisko i przedłożył ją do podpisu inspektorowi. Ponieważ jednak suma była wielka, przeto insp. Lorenz z ostrożności postanowił sam te pieniądze podjąć w kasie skarbowej i polecił obwinionemu wystawić drugą asygnatę, opiewającą na swe nazwisko. Jednak obwiniony zauważył, że szkoda psuć blankietu, inspektor więc zgodził się na podpisanie asygnaty na nazwisko Skibińskgo, ale zastrzegł w kasie, że pieniądze sam podejmie. I tak się też stało. Obwiniony następnego dnia nie zjawił się w biurze, a gdy inspektor Lorenz ukończył wypłatę poborów, przekonał się, że pozostała nadwyżka w kwocie 246.000 marek.

Równocześnie spostrzegł brak list płatniczych, sporządzonych przez obwinionego. W kilkanaście dni później nadesłano do inspektora Lorenza zaginione listy płatnicze, które znalezione zostały w pociągu na stacji kolejowej w Kołomyji. Z list tych okazało się, że obwiniony wpisał w nich wyższe kwoty poborów urzędników i nauczycieli, aniżeli im się należały. Po przeprowadzeniu kontroli dawnych list kazało się, że Skibiński w ten sposób okradał skarb państwa, prócz tego nie wypłacał poborów woźnego, nie płacił prenumerat dzienników itd. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał wychodząc z założenia, że Skibiński, jako urzędnik państwowy, dopuścił się kradzieży pieniędzy skarbowych, wydał wyrok, skazujący go na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

WIELKIE KRADZIEŻE KOLEJOWE

Wczoraj w drugim dniu rozprawy w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przeciw 18 osobom, obwinionym o wielkie kradzieże kolejowe, ukończono przesłuchanie świadków dowodowych i odwodowych, poczem o godz. 2 pop. przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe. Oziś od rana przemawiać będą prokurator i obrońcy, poczem zapadnie wyrok.

Sprawy partyjne

—o—

KONFERENCJA RADCÓW GMINNYCH ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbędzie się w poniedziałek 9 kwietnia o godz. 3 popołudniu w sali Domu Robotniczego. Na porządku dziennym: Sytuacja klubów PPS w radach gminnych, oraz ordynacja wyborcza do rad gminnych. Na konferencję obowiązane są wysłać delegację wszystkie kluby PPS w radach gminnych Małopolski Zachodniej. **Sprawy nie cierpią zwłoki!**

Za Komitet Obwodowy PPS:

Klemensiewicz. Englisch.

Związki i zgromadzenia

—o—

OGÓLNE ZEBRANIE PARTYJNE W KRAKOWIE odbędzie się w środę 11 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali Związku stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p. w sprawie taktyki klubów radców PPS. Jawcie się jaknajliczniej. Wstęp tylko dla tow. opłacających podatek partyjny.

Rada Robotnicza.

WYDZIAŁ KRAKOWSKIEJ RADY ZAWODOWEJ zaprasza na posiedzenie, które odbędzie się we wtorek dnia 10 kwietnia br. punktualnie o godz. 7 wieczór w lokalu „Prawa Ludu“. Na porządku dziennym sprawy kasowe, zwołanie pełnego zgromadzenia Rady Zawodowej i inne bardzo ważne sprawy. Obecność całego Wydziału niezbędnie potrzebna. **Głogowski. Klemensiewicz.**

NOWE ZNACZKI PARTYJNE po 500 i 1000 mk. nadeszły z CKW. Organizacje partyjne Zachodniej Małopolski powinny natychmiast **zamawiać** znaczki. Pamiętajcie o ściąganiu regularnem podatku partyjnego. Komitet Obwodowy PPS. Zachodniej Małopolski w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5 II p.

ODZNAKI MAJOWE wysyła za zaliczką (po 100 mk. za sztukę) Sekretarjat krakowskiej Rady Robotniczej Kraków, ul. Dunajewskiego 5. Zgłoszenia należy nadsyłać najdalej do 15 kwietnia.

KOMISJA KULTURALNO-OŚWIATOWA odbędzie posiedzenie w poniedziałek 9 kwietnia o g. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Rob., ul. Dunajewskiego 5 II p.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ I ZARZĄDU ZRSS „PROLETARJAT“ odbędzie się w niedzielę 8 kwietnia o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Lwowskiej 2.

ZEBRANIE DZIELNICOWE W KRAKOWIE z porządkiem dziennym: „Sprawozdanie z działalności klubu socjalistycznych radców miejskich“ odbędą się:

w **PODGÓRZU** w niedzielę 8 kwietnia o godz. 10 rano w sali Domu Rob., pl. Serkowskiego 11; ref. rm. tow. dr Müker;

na **WARSZAWSKIEM** w niedzielę 8 kwietnia o godz. 4 popołudniu w sali Flaumenhafta, ul. Warszawska 77; ref. rm. tow. Packan i Kluczka;

na **WESOŁEJ** we wtorek 10 kwietnia o godz. 6 wieczór w sali Związku okręgowego kolejarzy, Bosacka 11 III p.; ref. rm. tow. dr Kuźniar;

w **NOWEJ WSI** we czwartek 12 kwietnia o g. 7 wieczór w sali p. Neulingera, ul. Kazimierza Wielkiego; ref. rm. tow. Oplustil.

SKŁADKI

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: Seminarjum naucz. męskie w Leśnej ziemia Siedlecka. Koło miejscowe Polsk. związku kolejowców w Gdańsku, pamięci Teodora Nałęcz Kalitowskiego — prokuratorzy w Krakowie, pamięci Jerzego Arleta — koledzy i koleżanki, Tadeuszowie Bukowieccy Kraków, Polskie Tow. pedagogiczne Lwów, N. N. i pamięci rodziców Leon i Henryka z Thomanów Uznańscy.

Poszukujemy dobrych ślusarzy narzędziowych — Krowoderska 65. 3503

Łukasik Henryk unieważnia zgubione dokumenty wojskowe, wystawione przez 20 pp. w Krakowie. 3504

Tylko przez kwiecień!

Zupełna wysprzedaż po cenach fabrycznych wszelkich, znanych w niedościgłej jakości, przyborów do maszyn biurowych

LUDWIK AKSMAN

Kraków, Szewska 10, tel. 32-88.

Jedyna sposobność zaopatrzenia się w wyborowy, a tani towar. 3474



NADZWYCZAJNA OKAZJA

NA LATO!

Chcąc dać możność każdemu nabycia eleganckiego nieprzemakalnego płaszcza po niedrogiej, dostępnej cenie, postaraliśmy się o wyłączną sprzedaż płaszczy z firmy: 3502

J. DESTRIEZ PERE et FILS et C-ie w Paryżu

wówczas, gdy kurs franka był u nas niski. Dlatego też jesteśmy w stanie sprzedawać po **215.000** mkp. za sztukę, gdy podług dzisiejszego kursu taki oryginalny płaszcz powinien kosztować podwójnie.

Oryginalne francuskie płaszcze te modelu „Maxim" 1923 r. (patrz rysunek) są niezbędne podczas deszczu, a w pogodę zastępują najelegantsze okrycia; są również trwałe w noszeniu na dziesiątki lat, gdyż materjał jest impregnowany. — Robota, wykonanie i dodatki wykwintne. Kolory: popielaty, beż, szary, czarny (nadaje się dla księży), granatowy (dla funkcjonar. Policji Państwowej). Również posiadamy damskie płaszcze po 190.000 mkp. za sztukę.

Płaszcze wysyłamy niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia piśmiennego z podaniem wzrostu i szerokości w plecach lub Nr 42, 44, 46, 48, 50 i 52 za zaliczeniem (płaci się na poczcie przy odbiorze).

UWAGA! Wobec tego, że **jedynem źródłem** oryginalnych płaszczy jest firma nasza (wszelkie inne płaszcze są nieoryginalne), gwarantujemy naszym Sz. Klijentom, że w razie gdy towar się nie podoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować: **„DZIAŁ PŁASZCZY NIEPRZEMAKALNYCH WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA" Warszawa, ul. Jasna Nr 18/20, Tel. 243-80 i 171-28**

Zlecenia hurtowe wykonujemy najdalej do dwóch tygodni od dnia otrzymania zamówienia.

INSTALACJE ELEKTRYCZNE

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-HANDLOWE

Inż. TADEUSZ LESZCZYŃSKI

Biuro i sklep: Kraków, Grodzka 65,

przeprowadza wszelkiego rodzaju instalacje elektryczne tak w miejscu jak i na prowincji. Wykonuje projekta i kosztorysy na oświetlenia elektryczne dworów, pałaców młynów, tartaków i t. p. Przeróbki i naprawa istniejących instalacji. Dostawa materjałów elektrycznych i technicznych

KAPELUSZE

DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECINNE

przerabia szybko według najnowszych fasonów

JAN KURZYDŁO

KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 15.

Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia Sprzedaje kapelusze męskie.

Rob. Stow. Spożywców „Naprzód" w Borku Fałęckim, Spółka zar. z ogr. odp.

zwołuje na dzień 7 kwietnia 1923 r. na godz. 1·30 popoł. w sali p. Libana w Borku Fałęckim

WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgomadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorcze z czynności za rok 1922.
3. Udzielenie Zarządowi absolutorjum.
4. Podział nadwyżki bilansowej. 3460
5. Zmiana statutu.
6. Połączenie Stow. ze Z. R. S. S. „Proletarjat" w Krakowie zgodnie z ustawą z 7 kwietnia 1922 r.
7. W razie niepołączenia uzupełniający wybór do Zarządu i Rady Nadzorczej.
8. Wolne wnioski.

W razie niejawienia się przepisanej ilości członków, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 2·30 popoł. z tymsamym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych.

Za Radę Nadzorczą: *Józef Derenda.* Za Zarząd: *Stanisław Michnowicz*

Spółdz. IV 110/8
Firm 202

Zmiany dotyczące już wpisanej spółdzielni.

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 23 marca 1923 przy spółdzielni: Stowarzyszenie spożywcze pracowników kolejowych Polskich Kolei Państwowych w Bielsku, że na miejsce byłego członka Zarządu Michała Witulskiego został wybrany Jan Pilch, nadzorca oświetleń w Bielsku.

Sąd okręgowy jako handlowy w Cieszynie Oddz. IV.
dnia 23. marca 1923. 3485

ROLNICY!

Siarczan amonowy o zawartości 20% azotu, wolny od domieszki rodanu i cjanu.
Sól potasową 20%—35% poleca w ładunkach wagonowych oraz w mniejszych partjach

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A.

Kraków, Sławkowska L. 1. 3447

Poszukuje się

ekonoma względnie ogrodnika

do zarządu gospodarstwem wiejskiem przy większej fabryce pod Krakowem. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw pod „Cementownia" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3472

WALNE ZGROMADZENIE

Tow. **„ŚWIT"** podgórskich kolejarzy dla budowy tanich domów mieszkalnych oraz wzajemnej pomocy gospodarczej w Podgórzu odbędzie się dnia 14 kwietnia 1923 o godzinie 17 w lokalu własnym przy ulicy Tarnowskiego 7 w Podgórzu.

W razie braku kompletu odbędzie się o godzinę później bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1922.
3. Sprawozdanie Komisji szkontrującej i uchwalenie absolutorjum.
4. Rozdział zysków. 3488
5. Wnioski.

Za Zarząd: *Jan Tyrasiński.* Za Radę Nadzorczą: *Józef Głowacki.*

IV. ZWYCZAJNE

Walne zgromadzenie

członków

Robotn. Stow. Spółdz. „Jedność" w Limanowej

odbędzie się dnia 8-go kwietnia 1923 roku w sali Kina w Limanowej o godz. 10-tej rano z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1922.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek o udzielenie absolutorjum oraz rozdział nadwyżki.
4. Podwyższenie udziałów.
5. Uzupełniający wybór członków Rady Nadzorczej.
6. Uzupełniający wybór Zarządu.
7. Wnioski.

W razie braku przewidzianego statutem kompletu odbędzie się o godz. 11-tej w tymsamym lokalu i z tymsamym porządkiem dziennym następne Walne Zgromadzenie, które bez względu na ilość obecnych poweźmie ważne uchwały.

Za Zarząd: *A. Wilczek.* *J. Łysek.*

W niedzielę dn. 8 kwietnia 1923 r. o godz. 11-tej rano odbędzie się w sali własnej na Kleinówce w Krośnie

WALNE ZGROMADZENIE

R. S. S. „ROBOTNIK" w Krośnie

z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji kontrolującej.
3. Zatwierdzenie bilansu za rok 1922 i podział nadwyżki.
4. Zmiana statutu i podwyższenie udziałów.
5. Wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących przez wylosowanie.
6. Wolne wnioski.

W razie, gdyby nie zebrał się komplet delegatów, Walne Zebranie odbędzie się w tymże dniu o godzinie 12-tej z tymsamym porządkiem obrad. Wszelkie uchwały bez względu na ilość delegatów będą prawomocne.

3406 **Zarząd.**

3. Walne Zgromadzenie

przedstawicieli Rob. Spółdzielni Spożywców w N. Sączu

odbędzie się w niedzielę 15 kwietnia 1923 o godz. 9 rano w sali Domu Robotniczego w Nowym Sączu

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu:
   a) z działalności organizacyjnej;
   b) z działalności handlowej.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z kontroli i wniosek o udzielenie absolutorjum.
4. Rozdział czystego zysku.
5. Wniosek o podwyższenie udziału.
6. Uzupełniające wybory: a) Członków Zarządu; b) Rady Nadzorczej.
7. Wniosek o przejęcie „Spółdzielni Inwalidów".
8. Wnioski i interpelacje.

Za Zarząd: **Antoni Broszkiewicz.** Za Radę Nadzorczą: **Inż. Maksym. Geisler.**

W zebraniu biorą udział przedstawiciele dzielnic, upoważnieni przez członków dzielnicy a to po 1 delegacie na 20 członków z pełnym udziałem 5000 Mp. 3484

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).